

# WYROK

## **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 lipca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia SO Ewa Tomczyk

Protokolant sekr. sąd. Dorota Piątek

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2020 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa B., B., K. - Kancelarii Radców Prawnych i (...) w R.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

o naruszenie dóbr osobistych

1. zobowiązuje pozwanego J. K. (1) do opublikowanie na jego koszt w Gazecie (...) na jej 12 stronie w ciągu 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o wymiarach 20 cm x 13 cm, sporządzonego czarną czcionką formatu Times N. R. rozmiar 14 bold na białym tle zatytułowanego (...) o następującej treści:

„R. Naczelny Gazety (...) przeprasza Kancelarię Radców Prawnych i (...) B. B. K. w R. za naruszenie jej dóbr osobistych - dobrego imienia i renomy w artykule pt. „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja” opublikowanego na łamach Gazety (...) w dniu 4 stycznia 2018 roku. W publikacji tej zawarto bezpodstawne i niezgodne z prawdą twierdzenia dotyczące Kancelarii. Wyrażam głębokie ubolewanie z powodu bezpodstawnego naruszenia dobrego imienia i renomy Kancelarii oraz wprowadzenia czytelników w błąd.

R. Naczelny

J. K. (1)”;

2. zobowiązuje pozwanego (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w R. do opublikowanie na jej koszt w Gazecie (...) na jej 12 stronie w ciągu 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o wymiarach 20 cm x 13 cm, sporządzonego czarną czcionką formatu Times N. R. rozmiar 14 bold na białym tle, zatytułowanego (...) Sp. z o.o.” o następującej treści:

(...) Sp. z o.o. jako wydawca Gazety (...), przeprasza Kancelarię Radców Prawnych i (...) B. B. K. w R. za naruszenie jej dóbr osobistych - dobrego imienia i renomy w artykule pt. „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja” opublikowanego na łamach Gazety (...) w dniu 4 stycznia 2018 roku. W publikacji tej zawarto bezpodstawne i niezgodne z prawdą twierdzenia dotyczące Kancelarii. Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu bezpodstawnego naruszenia dobrego imienia i renomy Kancelarii oraz wprowadzenia czytelników w błąd.

Wydawca Gazety (...)

(...) Sp. z o.o.”;

3. upoważnia stronę powodową B., B., K. - Kancelarię Radców Prawnych i (...) Spółkę (...) w R. do opublikowania oświadczeń o których mowa w punkcie 1 i 2 sentencji wyroku w sposób tam wskazany na koszt pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. w przypadku nie wykonania przez nich obowiązków publikacji we wskazanym terminie;

4. oddała powództwo w pozostałej części;

5. zasądza od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. solidarnie na rzecz powoda B., B., K. - Kancelarii Radców Prawnych i (...) w R. kwotę 1.337,00 (jeden tysiąc trzysta trzydzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sędzia SO Ewa Tomczyk

Sygn. akt I C 1408/18

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 24 października 2018 roku pełnomocnik strony powodowej Kancelarii Radców Prawnych i (...) B., B., K. w R. wniósł o:

1. zobowiązanie pozwanego J. K. (1) do opublikowanie na jego koszt w Gazecie (...) na 12 stronie Gazety (...) w ciągu 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o wymiarach 20 cm x 13 cm, sporządzonego czarną czcionką formatu Times N. R. rozmiar 14 bold na białym tle, zatytułowanego „Oświadczenie J. R. Naczelnego Gazety (...) dotyczące zarzutów kierowanych pod adresem Kancelarii Radców Prawnych i (...) B. B. K. Sp. p. o następującej treści

„R. Naczelnny Gazety (...), przeprasza Kancelarię (...) za naruszenie jej dóbr osobistych - dobrego imienia i renomy w artykule pt. „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja” opublikowanego na łamach Gazety (...) w dniu 4 stycznia 2018 roku. Oświadczamy, że w publikacji tej zawarto bezpodstawne i niezgodne z prawdą twierdzenia dotyczące Kancelarii. Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu bezpodstawnego naruszenia dobrego imienia i renomy Kancelarii oraz wprowadzenia czytelników w błąd.

R. Naczelnny J. K. (1)”

2. zobowiązanie pozwanego (...) Sp. z o.o. w R. do opublikowanie na jej koszt w Gazecie (...) na 12 stronie Gazety (...) w ciągu 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o wymiarach 20 cm x 13 cm, sporządzonego czarną czcionką formatu Times N. R. rozmiar 14 bold na białym tle, zatytułowanego (...) Sp. z o.o. dotyczące zarzutów kierowanych pod adresem Kancelarii Radców Prawnych i (...) B. B. K. Sp. p. o następującej treści:

(...) Sp. z o.o., jako wydawca Gazety (...), przeprasza Kancelarię (...) za naruszenie jej dóbr osobistych - dobrego imienia i renomy w artykule pt. „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja” opublikowanego na łamach Gazety (...) w dniu 4 stycznia 2018 roku. Oświadczamy, że w publikacji tej zawarto bezpodstawne i niezgodne z prawdą twierdzenia dotyczące Kancelarii. Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu bezpodstawnego naruszenia dobrego imienia i renomy Kancelarii oraz wprowadzenia czytelników w błąd.

(...) Sp. z o.o.”

Pozew zawierał nadto żądania:

- upoważnienia powoda do opublikowania oświadczeń, o których mowa w punkcie 1 oraz 2 pozwu w sposób tam wskazany na koszt pozwanych, w przypadku niewykonania przez pozwanych obowiązku publikacji we wskazanym terminie,

- zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

Na uzasadnienie żądania strona powodowa powołała się na opublikowanie na łamach Gazety (...) artykułu pt. „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja”, który zdaniem strony powodowej zawierał nieprawdziwe informacje dotyczące powodowej Kancelarii, które naruszają jej dobre imię i zaufanie.

Pełnomocnik pozwanych wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz każdego z pozwanych kosztów procesu wg norm przepisanych (k. 53-60). Podniósł, że zawarte w materiale prasowym wypowiedzi nie tylko nie dotyczą powoda ale i nie stanowią bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, co wyłącza majątkową i niemajątkową odpowiedzialność pozwanych.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

B., B., K. – Kancelaria Radców Prawnych i (...) w R. została utworzona na podstawie umowy z dnia 12 marca 2001 r. Jej partnerami są radcowie prawni: P. B. (1), U. K. (1) i M. B..

(dowód: odpis pełny KRS – k. 21-27)

Wszyscy partnerzy Kancelarii wykonywali w przeszłości inny zawód -prawniczy – P. B. (1) był prokuratorem, zaś M. B. i U. K. (1) – sędziami Sądu Rejonowego w Radomsku, przy czym U. K. (1) pełniła funkcję prezesa tego sądu. U. K. (1) odeszła z Sądu w 2000 r. w Tym samym roku Prokuraturę opuścił P. B. (1), zaś M. B. przestał być sędzią w 2001 r.

(dowód: przesłuchanie U. K. – k. 96 odwrót – 98 odwrót w zw. z k. 211)

Pozwany J. K. (2) jest redaktorem naczelnym Gazety (...), zaś pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R. – jest wydawcą tej gazety.

(bezsporne)

W dniu 4 stycznia 2018 r. na łamach Gazety (...) został opublikowany artykuł pt. „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja”. Materiał stanowił wywiad przeprowadzony przez A. A. z posłanką (...) A. M. (1). Dotyczył między innymi sytuacji politycznej w Polsce, reform przeprowadzanych przez partię rządzącą, stanu samorządności w Polsce, w tym samorządu (...). Wywiad ukazał się na dwóch stronach gazety, tytuł artykułu został wyróżniony graficznie pogrubioną i powiększoną czcionką. W treści artykułu znalazła się między innymi następująca treść.

### **„Zna pani sędziów z R.?”**

- Znam kilku.

### **To jest kasta?**

- Ale kto tak siebie nazwał podczas Kongresu Sędziów Polskich?

### **Politycy (...) mówią tak o środowisku sędziowskim.**

- Tak, o pewnym środowisku, nie o wszystkich sędziach. Jeszcze będąc prezydentem R. wspominałam o układzie, który stworzył się w naszym mieście.

### **Brzmi interesująco. Jaki to układ?**

- Proszę bardzo: kilku pracowników sądu, także sędziów, wyszło z sądu - do czego oczywiście miało prawo - stworzyło swoje kancelarie. Te kancelarie mają na koncie wiele wygranych procesów. Koledzy przecież zostali, jedni jako

sędziowie, inni przeszli do prokuratury. Przez wiele lat jedna z takich potężniejszych kancelarii prowadziła sprawy miasta i spółek.

***Czy to ta, co prowadzi teraz?***

- Tak, ta sama. Nie ujmuję wiedzy i doświadczenia ludziom tam pracującym i ją tworzącym, ale przyzna pan, że jak ktoś był prokuratorem, sędziom, prezesem sądu, i stworzył taką kancelarię, to ma większe możliwości.

***Czy ja dobrze rozumiem: wyroki, jakie zapadały w sprawach prowadzonych przez taką kancelarię były ... nie wiem, jakie słowa użyć, załatwiane?***

- Nie chcę używać takiego słowa, by nie narazić się na problem prawny, ale myślę, że właścicielom takiej kancelarii łatwiej było prowadzić sprawy i je wygrywać”.

W drugim szpalerze artykułu został powtórzony fragment zawarty w treści wywiadu dotyczący środowiska prawniczego z R. zaczynający się od słów: „Zna pani sędziów z R.?” a kończący się słowami: „Przez wiele lat jedna z takich potężniejszych kancelarii prowadziła sprawy miasta i spółek”. Przytoczony fragment został napisany większą czcionką niż pozostała część artykułu.

Na drugiej stronie artykułu znalazła się między innymi wypowiedź A. M. (1) stanowiąca odpowiedź na pytanie dziennikarza odnośnie kondycji samorządu terytorialnego oraz obecnego prezydenta R.. Posłanka skrytykowała działania polegające na zaniechaniu przez niego programu rewitalizacji i projektu rozbudowy basenu. „On posprzątał ludzi, nic więcej. Zwolnił kilkadziesiąt osób ze spółek i z urzędu miasta, fachowych i przyzwoitych. Wiemy doskonale, że ja wielu tym osobom pomogłam. Dlaczego? Bo wiedziałam, że to znakomici pracownicy, którzy oddanie pracowali dla miasta, poświęcali się, a zostali wyrzuceni na bruk. Takim sprzątnięciem zajął się pan F..”

Po tych słowach padło pytanie dziennikarza: „ Rozumiem że pani nie przyjmuje zarzutu, że załatwiła swoim współpracownikom pracę?”

Posłanka odpowiedziała: „To nie jest załatwianie. Wie pan, co to jest pozytywna protekcja, więc posługujemy się takim sformułowaniem”.

(dowód: artykuł – koperta – k. 36)

Wywiad został autoryzowany przez A. M..

(bezsporne – treść wiadomości – k. 65-66 )

W wydaniu Gazety (...) z dnia 1 lutego 2018 r. na wniosek powoda zostało umieszczone sprostowanie o następującej treści: „Nieprawdziwa jest informacja podana przez posłankę (...) A. M. (1) w artykule: „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja” , a opublikowanym w Gazecie (...) w dniu 4 stycznia 2018 r., że procesy wygrane przez Kancelarię, która prowadziła uprzednio i prowadzi teraz sprawy miasta i spółek, to wynik układu i koleżeńskich kontaktów wspólników Kancelarii w Sądzie. Oświadczamy, że wygrane procesy to wyłącznie wynik wiedzy, doświadczenia i zaangażowania wspólników oraz pozostałych prawników Kancelarii, niewywodzących się ze środowiska sędziowskiego.

U. K. (1),

P. B. (1)

B. B. K.

Kancelaria Radców Prawnych i (...)”

(dowód: sprostowanie – k. 40)

Mimo że w treści artykułu nie została użyta nazwa powodowej Kancelarii, jednakże w lokalnym środowisku, w tym prawniczym nie budziło wątpliwości, że posłanka mówiła o powodowej kancelarii bowiem nie ma w tym mieście innej kancelarii, w której wspólnikami byliby: były prokurator, były sędzia i były prezes sądu. W środowisku tym także było wiadomo, że Kancelaria ta obsługuje Urząd Miasta R. i spółki miasta. Prawnicy przesyłali sobie zdjęcia artykułu z gazety (...).

(dowód: zeznania świadków: D. T. – k. 99-100, J. K. (3) – k. 101-101 odwrót)

Artykuł był komentowany również w gronie klientów powodowej Kancelarii i został przez niektórych klientów odebrany negatywnie – wyrazili oni obawę, że korzystając z usług Kancelarii mogą mieć kłopoty i nie chcą być kojarzeni z kimś, kto coś załatwia.

(dowód: zeznania świadków: A. K. – k. 100-101, J. K. (3) – k. 101-101 odwrót)

O artykule U. K. (1) dowiedziała się telefonicznie od swej siostry. Próbowwała kupić Gazetę (...), ale o godzinie 10 rano było to już niemożliwe. W dniu ukazania się artykułu wszyscy partnerzy Kancelarii dostali wiele telefonów w związku z ukazaniem się artykułu. O artykule od swoich rówieśników czy znajomych dowiedziały się dzieci U. K. (1), w tym syn mieszkający od wielu lat poza R., któremu znajomi przesłali artykuł na media społecznościowe. Ze statystyk prowadzonych przez Kancelarię wynikało, że w styczniu 2018 r. partnerzy mieli umówionych mniej spotkań na udzielenie porad niż w poprzednich miesiącach, co wiąże z faktem ukazania się spornego artykułu.

U. K. (1) prowadzi również własną kancelarię radcy prawnego, przy czym 99,9 % spraw jest obsługiwana przez Kancelarię działającą w formie spółki partnerskiej.

(dowód: przesłuchanie U. K. – k. 96 odwrót – 98 odwrót w zw. z k. 211)

P. B. (1) jest prawnikiem od 1999 r. Uznał po lekturze artykułu „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja”, że zarzuca się Kancelarii działania przestępcze, czym poczuł się niezmiernie dotknięty. Oceniał, że po ukazaniu się artykułu część klientów zaczęła wobec niego zachowywać się z dystansem, część osób odwołała umówione wcześniej spotkania. Rodzice jego syna, z którymi spotkał się z powodu organizacji (...) zadawali pytania związane z artykułem, syn pytał słowami „tato, czy ja jestem potomkiem jakiegoś układu”. Także klienci z czasem zaczęli pytać P. B. (1), czy informacje zawarte w artykule są prawdą.

Także pracownicy oraz współpracownicy Kancelarii w związku z ukazaniem się artykułu sygnalizowali, że również do nich były kierowane pytania typu „kim są wasi pracodawcy, z kim się zadajecie”.

(dowód: przesłuchanie P. B. -k. 208 odwrót- 209 odwrót)

Również spotkania z radcą prawnym M. B. część klientów odwołała. M. B. ocenia, że pomimo ukazania się artykułu Kancelaria przetrwała trudny okres, klienci darzą ich zaufaniem.

(dowód: przesłuchanie M. B. – k. 210-211)

R. Gazety (...) zwrócił się do Rady Etyki M. o opinię, czy wywiad z A. M. (1) pt. „Żadne załatwianie, a pozytywna protekcja” narusza standardy dziennikarskie, a w szczególności zasadę Karty Etycznej M. o zachowaniu staranności i rzetelności dziennikarskiej.

W opinii z dnia 4 czerwca 2019 r. (...) Etyki M. wskazała, że jej zdaniem A. A. w swej publikacji nie naruszył żadnej z zasad Karty Etycznej M., a „wywiad (...) stanowi przykład rzetelnego i starannego dziennikarstwa (...) Tytuł wywiadu (...) chociaż nie jest cytatem z wypowiedzi interlokutorki, odzwierciedla jej tok rozumowania. Wszelako można go

różnie interpretować, także jako wyraz dystansu autora do opinii posłanki. Na pewno nie świadczy o zmanipulowaniu treści wypowiedzi rozmówczyni”.

(dowód: – stanowisko REM - k. 182-183)

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Powództwo o ochronę dóbr osobistych zostało skierowane przeciwko redaktorowi naczelnemu i wydawcy Gazety (...).

Odpowiedzialność cywilna wydawcy i redaktora naczelnego, zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (tj. Dz.U. z 2018 r., poz. 1914) może powstać w razie opublikowania materiału prasowego.

Zasadnicze znaczenie dla odpowiedzialności redaktora i wydawcy ma wyjaśnienie, czy rzeczywiście do naruszenia prawa doszło, bo tylko w takim wypadku może być mowa o ich odpowiedzialności.

Strona powodowa powoływała się na naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, renomy i zaufania klientów poszukując ochrony prawnej w przepisach art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. w zw. z art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c. Wskazać należy, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym, zatem wyjaśnienia wymagało, czy publikacja spornego artykułu takim działaniem była.

Przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko, jako bezprawne bowiem uznaje się każde działanie sprzeczne z normami prawnymi i zasadami współżycia społecznego. Ogólność tej definicji sprawia, że nie jest możliwe sformułowanie precyzyjnych kryteriów i odpowiedzi w tej kwestii poszukiwać należy w okolicznościach konkretnej sprawy. Należy też podkreślić, że o tym, czy w konkretnym przypadku można mówić o naruszeniu dobra osobistego, nie mogą decydować subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej, bowiem decydujące znaczenie ma to, jaką reakcją naruszenie to wywołało w społeczeństwie - sąd powinien rozważyć, czy typowa, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone działanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone zachowanie zakwalifikowane może być jako naruszające dobra osobiste (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., sygn. akt IV CKN 1402/00). Odwołanie się do kryteriów obiektywnych oznacza uwzględnienie opinii społecznej znajdującej wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia (wyrok Sadu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 109/11, OSNC 2012 r. Nr 10, poz. 119).

W tej sprawie z jednej strony powód wskazuje, że za treści, które znalazły się w wywiadzie ponosi odpowiedzialność dziennikarz, z drugiej strony powołuje się na układ graficzny i szatę artykułu.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność dziennikarza wskazać należy, że nie jest normalnym zadaniem dziennikarza przeprowadzającego wywiad cenzurowanie wypowiedzi osoby udzielającej wywiadu. Rzetelność i staranność w wykorzystaniu materiałów prasowych, o jakiej mowa w art. 12 Prawa prasowego, nakazuje jednak rozagę, może się bowiem w konkretnym wypadku okazać, że cytowanie wypowiedzi stanowi jednak działanie bezprawne, jeżeli cytaty zawiera treści nieprawdziwe, poniżające, szkalujące czy w inny sposób godzące w dobra osobiste innej osoby. Trzeba tu powołać się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2001 r. ( II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82), w którym stwierdzono, że okoliczność, iż przedmiotem opublikowania w prasie jest wywiad nie opatrzony komentarzem redakcyjnym, nie zwalnia wydawcy od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych wypowiedzią osoby udzielającej wywiadu. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje jednak, że obarczanie dziennikarza przeprowadzającego wywiad, a zatem także wydawcy, rolą swoistego cenzora osoby udzielającej wywiadu i odpowiedzialnością za treści zawarte w cytowanej wypowiedzi, może nastąpić tylko wyjątkowo, gdy istnieją szczególnie ważne ku temu powody (por. wyrok (...) z dnia 23 września 1994 r. w sprawie J. p-ko Danii, sygn. akt 15890/89).

Z tego punktu widzenia należało ocenić sporny materiał prasowy. Przede wszystkim stwierdzić należy, że nie istnieją w tym wypadku szczególne powody, nakazujące odmowę zamieszczenia cytowanej wypowiedzi i żadnych takich okoliczności strona powodowa nie wskazała.

Jeśli chodzi o drugi zarzut dotyczący układu i szaty graficznej artykułu zaznaczyć należy, że w orzecznictwie utrwalony i wielokrotnie prezentowany był przez Sąd Najwyższy pogląd, iż za naruszające dobra osobiste może być uznana kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy, godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2009 r., sygn. akt II CSK 326/09, LEX nr 574524; wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2010 r., sygn. akt I CSK 465/08, LEX nr 510611).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że o tytule artykułu nie decyduje rozmówca wywiadu. Tytuł jest częścią materiału prasowego.

Na gruncie tej sprawy wskazać należy, że forma artykułu poprzez zestawienie treści tytułu – żadne załatwianie a pozytywna protekcja (gdzie słowo protekcja wg słownika języka polskiego PWN oznacza ochronę i pomoc udzielaną komuś przez wpływową osobę, często nieoficjalnie i nie zawsze zgodne z obowiązującymi normami zwyczajowymi i prawnymi) z wyróżnionym graficznie śródtytułem mówiącym o tym, że procesy wygrane przez kancelarię to wynik układu i koleżeńskich kontaktów współpracowników kancelarii w sądzie zawiera sugestię – wskazuje, że powodowa kancelaria wykorzystywała znajomości w miejscach, w których pracowali – czyli sądach i prokuraturze i dzięki temu wygrywali sprawy.

Okoliczności odnoszące się do graficznej konstrukcji artykułu, to jest zastosowanie tytułu i śródtytułu mogły być uznane za decydujące o tym, czy czytelnik tego artykułu uzna, że zawiera on informację, iż powodowa kancelaria (...) sprawy. Nie zostało to wprost napisane w spornej publikacji, ale w ocenie Sądu w sposób jednoznaczny wynika z całokształtu tego materiału prasowego, na który składa się nie tylko tekst, ale także układ materiału i nadany tytuł i wyróżniony śródtytuł. Strona, na której został umieszczony artykuł została tak zaprojektowana, aby od razu rzucała się czytelnikowi w oczy. Wprawdzie sformułowanie, które posłużyło jako tytuł artykułu pochodzi z wypowiedzi autorki wywiadu zamieszczonej w innej części wywiadu a dotyczącej (...) samorządu terytorialnego i zjawiska obsadzania stanowisk, to jednak poprzez zestawienie go z wyłuszczonej części artykułu dotyczącej powodowej Kancelarii autor materiału prasowego sugerował, że zjawisko protekcji dotyczy właśnie powodowej kancelarii. Było to nie tylko sposobem zachęcenia czytelnika do zapoznania się z prowokacyjnym artykułem, ale również sugestią nagannego postępowania podmiotu, którego dotyczy śródtytuł.

Nie budzi przy tym żadnej wątpliwości – wbrew zarzutom pozwanych, że opis kancelarii zawarty w śródtytule pozwala na identyfikację powodowej kancelarii – sąd w całości podziela w tym zakresie argumentację powoda zawartą w piśmie procesowym jego pełnomocnika z dnia 4.02.2019 r –k. 88 . Bezsporne przy tym było, że powodowa Kancelaria jest jedyną na terenie R. i okolic, której partnerami są byli prokurator i dwóch byłych sędziów oraz że jest to Kancelaria obsługująca w przeszłości i obecnie Urząd Miasta R. i miejskie spółki.

Zatem nie może być żadnych wątpliwości co do legitymacji czynnej powodowej Kancelarii w tej sprawie. Gdyby było inaczej, to znaczy gdyby redaktor naczelny Gazety (...) uważał, że przedmiotowy tekst nie dotyczy powodowej kancelarii nie opublikowałby na wniosek powoda sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym - art. 31 lit. a) Prawa prasowego. W myśl bowiem art. 33 ust. 2 pkt 1 Prawa prasowego redaktor naczelny może odmówić sprostowania, jeżeli sprostowanie jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale.

Tym samym ta publikacja w sposób bezprawny naruszyła dobra osobiste powodowej kancelarii. Informacje, jakie zostały podane w materiale prasowym na temat powoda miały taką treść i wydźwięk, że według obiektywnej oceny prowadziły do naruszenia jego dóbr osobistych - dobrego imienia i renomy (art. 23 k.c. w zw. z art. 43 k.c.) Powodowa Kancelaria będąca spółką osobową nie jest wprawdzie osobą prawną w rozumieniu art. 33 k.c. lecz jednostką organizacyjną nieposiadającymi osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną (art. 33<sup>1</sup> k.c.). Zgodnie

bowiem z art. 8 § 1 k.s.h spółka osobowa może we własnym imieniu nabywać prawa, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana. Jako jednostka organizacyjna korzysta z ochrony prawnej w zakresie dóbr osobistych jak osoba prawna (art. 33<sup>1</sup> k.c.). W odniesieniu do dóbr osobistych osób prawnych przyjmuje się, że są to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań. Wśród nich wymienia się między innymi: dobre imię i renomę, a więc te dobra osobiste, które wskazane zostały w tej sprawie przez powodową kancelarię, jako naruszone przedmiotowym materiałem prasowym.

Jak już wyżej była o tym mowa dla oceny, czy określona wypowiedź narusza dobro osobiste, decydujące znaczenie ma obiektywny miernik w postaci opinii przeciętnej, rozsądnie i uczciwie myślącej osoby, a nie subiektywny odbiór osoby żądającej ochrony. Stosując ten miernik, sąd ocenił, że przedmiotowa wypowiedź mogła stać się podstawą negatywnych ocen i odczuć u przeciętnego, rozsądnie postępującego człowieka. Dlatego też nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania zgłoszonych przez pozwanego świadków A. M. (1), A. M. (3), S. Z., A. A., P. G., P. Z., W. P., co skutkowało na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oddaleniem tych wniosków. Niezależnie od tego wskazać należy, że dowód z zeznań świadków P. G., P. Z., W. P. zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 10.04.2019 r. był spóźniony (art. 205<sup>3</sup> § 2 k.p.c.).

Nie miała także żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy treść oświadczenia Rady Etyki M.. Stanowisko zajęte przez ten podmiot dowodzi jedynie tego, jak treść wypowiedzi zawartych w przedmiotowym artykule została odebrana przez tę Radę.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie obalili domniemania bezprawności działania, nie podjęli próby wykazania, że teza zawarta w tytule w zestawieniu z treścią śródtytułu odwołuje się do prawdziwych okoliczności. Pozwani nie wykazali, aby zaistniały jakiegokolwiek inne okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda, czyli żeby działali w ramach porządku prawnego, żeby ich zachowanie było dozwolone przez prawo, podjęte w wykonaniu prawa podmiotowego, w obronie społecznie uzasadnionego interesu czy zgodne z wolą pokrzywdzonego. Oceniając przesłankę bezprawności należy odwołać się w szczególności do art. 12 prawa prasowego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

Staranność dziennikarza przy zbieraniu materiałów ma być szczególna, a więc ma to być staranność wyższa niż zwykła i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym starannie i rzetelnie zbierane materiały mają być w taki sam sposób, czyli starannie i rzetelnie, wykorzystane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 198/13, nie publ.).

Wynikający z tej normy standard dziennikarskiej staranności i rzetelności, którego zachowanie wyłącza bezprawność dokonanego za pośrednictwem materiału prasowego naruszenia dóbr osobistych jednostki, był przedmiotem dogłębnej analizy w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, wskazano, że zachowanie należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej dotyczy zarówno etapu zbierania materiałów prasowych, jak i etapu wykorzystania zebranych materiałów.

Dla oceny dochowania tego standardu na etapie zbierania materiałów prasowych najistotniejsze znaczenie mają następujące kryteria: rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Tak rozumiana staranność i rzetelność dziennikarska nie została zachowana. W szczególności zarzut ten jest zasadny w odniesieniu do etapu wykorzystania przez pozwanych zebranych materiałów prasowych. Nadto ustalając motyw takiej szaty graficznej artykułu uznać należy, że nie była nim konieczność ochrony interesu społecznego czyli prawa opinii publicznej do wiedzy na temat działalności powodowej kancelarii.

Legitymacja bierna w niniejszej sprawie wyznaczona przez art. 38 ust. 1 Prawa prasowego zakłada, że każdy z pozwanych odpowiada za swoje własne, odrębne, bezprawne zachowanie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 15 lipca 2004 r., V CK 675/03, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 135).

Odpowiedzialność wydawcy i redaktora naczelnego za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego nie wymaga odrębnego od autora publikacji ustalania sposobu działania wydawcy i przesłanek tej odpowiedzialności (por. wyrok SN z dnia 28.09.2011 r. I CSK 33/11)

Krótko mówiąc – redaktor naczelny ponosi odpowiedzialność za dopuszczenie do opublikowania materiału naruszającego dobra osobiste. Z treści art. 7 ust. 2 pkt 7 oraz art. 25 ust. 1 i 4 ustawy Prawo prasowe wynika, że redaktor naczelny posiada uprawnienia do całokształcie działalności redakcji i nią kieruje. Jest też osobą odpowiedzialną za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. R. naczelny, z jednej strony, zawsze może wpłynąć na ukazanie się i kształt każdej publikacji, a z drugiej strony, obowiązany jest wprowadzić w redakcji takie standardy, procedury i system kontroli przestrzegania prawa oraz zasad etyki zawodowej, by do publikacji bezprawnych nie dochodziło. Uchybiając tym ogólnym i szczególnym obowiązkom, musi się liczyć z odpowiedzialnością prawną. Uzasadnia to skonstruowanie domniemania faktycznego, że redaktor naczelny, ze względu na posiadany zakres kompetencji, jest osobą, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego, co może nastąpić również przez niedopełnienie obowiązków kierowniczych redaktora naczelnego. R. naczelny ponosi odpowiedzialność za dopuszczenie do opublikowania materiału (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00, OSP 2003 Nr 5, poz. 60 oraz z 17 czerwca 2004 r., V CK 580/03, nieopubl.),

Jeśli zaś chodzi o odpowiedzialność wydawcy - posiada on faktyczny twórczy wpływ na charakter czasopisma i powołuje redaktora naczelnego, który odpowiada za treść materiału prasowego i sprawy redakcyjne. Wydawca odpowiada za niewłaściwe zorganizowanie procesu przygotowania tekstów do druku i nadzoru nad ich zgodną z prawem formą i treścią (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, Nr 6, poz. 82). Wydawca jest generalnie traktowany jako podmiot odpowiedzialny za naruszenie prawa przez umieszczenie publikacji w wydawanym przez siebie piśmie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 40/03, Lex nr 56083). W uzasadnieniu wyroku z dnia

15 października 2009 r. (I CSK 83/09, Lex nr 553662) Sąd Najwyższy stwierdził, że w żadnym razie na gruncie art. 38 prawa prasowego nie można nadać odpowiedzialności wydawcy jedynie charakteru wtórnego i uzupełniającego w stosunku do odpowiedzialności innych osób, wymienionych w tym przepisie. Prawidłowa jego wykładnia prowadzi do wniosku, że skoro wydawanie pisma jest działalnością gospodarczą, to wydawca musi ponosić odpowiedzialność za treść publikacji. Dodać można, że to wydawca w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (przedsiębiorstwa) czerpie dochody z wydawania określonego tytułu prasowego, a więc winien ponosić także odpowiednie do tego ryzyko finansowe, jeśli z działalnością wydawniczą łączą się określone szkody.

Konsekwencją uznania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych było na podstawie art. 24 k.c. zobowiązanie pozwanych do opublikowania przeprosin. Żądana przez stronę powodową treść i forma oświadczenia odpowiadała racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości (SN w wyr. z 4.2.1969 r., I CR 500/67).

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie

zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Brzmienie przywołanego przepisu w sposób jednoznaczny wskazuje, iż samo stwierdzenie przez Sąd naruszenia dóbr osobistych nie powoduje powstania po stronie pozwanego odpowiedzialności finansowej. Przyznanie zadośćuczynienia bądź zasądzenie określonej kwoty na konkretny cel społeczny ma charakter fakultatywny i uzależniony jest wyłącznie od uznania Sądu ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 roku, II PK 245/05 , OSNP z 2007 r. z. 7-8 poz. 101).

Przyznanie tego rodzaju świadczenia zależy od wielu różnych okoliczności, w tym między innymi od długotrwałości naruszenia dobra osobistego, uciążliwości z tym związanych, poczucia krzywdy i jego stopnia. Podstawowym kryterium decydującym o możliwości zasądzenia zadośćuczynienia winien być stopień winy naruszcyciela, rodzaj naruszonego dobra oraz wymiar cierpień wynikających z faktu naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 13.06.2002 r., V CKN 1421/00, 16.04.2002 r., V CKN 1010/00, 19.04.2006 r., II PK 245/2005, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 roku, V CKN 1581/00, OSNC z 2004 r. z. 4 poz. 53).

W rozpoznawanej sprawie Sąd uznał, że złożenie przez pozwanych oświadczenia o treści i w formie określonej w wyroku w sposób należyty chroni dobra osobiste powoda i nie zachodzi potrzeba zasądzenia nadto od pozwanych zadośćuczynienia. Od daty publikacji inkryminowanego materiału prasowego minęło już 2,5 roku, a upływ tego czasu z pewnością złagodził skutki naruszenia dóbr osobistych i związanej z tym krzywdy. Powodowie nie twierdzili przy tym, że doszło do utraty zaufania ze strony ich klientów, że finalnie zmniejszyły się dochody Kancelarii.

Mając powyższe na względzie Sąd nakazał pozwanemu złożenie oświadczenia woli o treści wskazanej w punkcie I sentencji wyroku, oddalając dalej idące powództwo w punkcie II.

Podstawę rozstrzygnięcia o upoważnieniu zastępczym stanowił przepis art. 480 k.c. Zasadnym było upoważnienie powoda do tzw. wykonania zastępczego, co uchroni powoda w sytuacji niewykonania przez pozwanych nałożonego zobowiązania od konieczności działań w trybie art. 1049 k.p.c. i oraz stymuluje zobowiązanych do dobrowolnego wykonania wyroku. Za dopuszczalnością zamieszczenia takiego upoważnienia w wyroku wydanym na podstawie art. 24 k.c. opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 października 1972, I CR 274/71 oraz w uchwale z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 23/06 (OSNC 2007/1/11).

Strona powodowa wygrała w całości powództwo w zakresie usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, zaś pozwany -powództwo w zakresie zapłaty zadośćuczynienia.

Koszty procesu poniesione przez powoda w związku z roszczeniem niemajątkowym wyniosły łącznie 1.337 zł {opłata sądowa od pozwu – 600 zł, wydatek na opłatę skarbową – 17 zł, koszty zastępstwa procesowego określone na kwotę 720 zł na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800)}. Ponieważ powód wygrał sprawę w zakresie tego roszczenia w całości, pozwanego obciążał obowiązek zwrotu tych kosztów na podstawie 98 § 1 i 3 k.p.c.

Roszczenie pieniężne nie zostało uwzględnione. Jednakże z uwagi na charakter sprawy (to jest, że sprawa o zadośćuczynienie miała charakter uznaniowy) Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył strony powodowej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez pozwanych w związku z roszczeniem pieniężnym.

Sędzia SO Ewa Tomczyk